

Mariusz Mielczarek
ORCID: 0000-0002-2476-270X

ARCHEOLOGIA BIBLIOTECZNA

Profesor dr hab. Jerzy Kolendo, wybitny znawca historii i archeologii antycznego Rzymu i relacji między imperium romanum a środkowoeuropejskiego Barbaricum, wielokrotnie zwracał uwagę, że w ocenie danych o znaleziskach zabytków, ze szczególnym uwzględnieniem monet, niezbędne jest sięgnięcie do pierwszej publikacji, w której podano informację. Dopiero wtedy można wykorzystać podaną wówczas informację (uwzględniając późniejsze wzmianki na ten temat). Po raz kolejny przywołam tekst prof. Kolendo, będący fragmentem Jego artykułu „Wykopaliska w bibliotece” w 1974 roku opublikowanego w czasopiśmie „Z otchłani wieków” (t. 40, z. 4, s. 296): „Jeśli chodzi o zabytki ruchome to zwracałyby uwagę przede wszystkim przedmioty efektowne, szczególnie importy antyczne oraz monety z różnych okresów. Dlatego przedstawicielami archeologii bibliotecznej są właśnie badacze importów rzymskich oraz numizmatycy”.

Podkreślenie przez prof. Kolendo, że „uzupełnianie” informacji o atrakcyjnym znalezisku dokonany wiele lat temu może prowadzić do fałszywych wniosków, w wielu wypadkach okazało się prawdziwe. Wiele z nich, na przykład jak posążki brązowe, nie zostało bowiem wydobytych, czy też odkrytych, w trakcie prac wykopaliskowych (J. Kolendo, *Studia archeologiczne* 1, 1981, 63-80; Mielczarek, *Archeologia*, 1987). Profesor Andrzej Abramowicz, znakomity znawca dziejów polskiej archeologii, podkreślał, że prace profesora Kolendo, prowadzone w ramach „archeologii bibliotecznej”, przywróciły „dawne znaleziska” współczesnej nauce. Dotyczy to także studiów nad dawnymi, szczególnie XIX-wiecznymi, kolekcjami zabytków archeologicznych, dzieł sztuki antycznej. Szczególnym przypadkiem w dziejach polskiego kolekcjonerstwa jest historia kolekcji gemm księcia Stanisława Poniatowskiego (Kolendo, *Studia Archeologiczne*, 1, 81-990

Szczególnego znaczenia „archeologia biblioteczna” nabrała w nowych opracowaniach dawnych znalezisk. Warto przywołać tutaj przykład znalezionego rzekomo w „skarbu z Szubina (opublikowany w 1834 r.), w Wielkopolsce (Polska)”, na który składały się archaiczne monety greckie Wappenmünzen. *Studia archiwalne i biblioteczne* wykazały (M. Mielczarek, *Wiadomości Numizmatyczne*, 29, 1985, 1-2 [*Polish Numismatic News*, IV, 1986]), że podawane dane o znalezisku są nieprawdziwe. Monety przywieziono z Grecji.

W rezultacie studiów archiwalnych i bibliotecznych, z katalogu monet greckich znalezionych na ziemiach Polski usunąć trzeba było szereg pozycji. Były to fałszyfikaty monet i egzemplarze, które przywiezione zostały z innych regionów.

„Archeologia biblioteczna” działa jednak również w „drugą stronę”. Przez lata uważano, że wczesnośredniowieczna moneta opisana przez T. Wolańskiego (1785-1865), zbieracza starożytności, w tym monet, i miłośnika dziejów ojczyźtych

Stworzył on kolekcję monet piastowskich. Była w nim moneta, która opisana została w dziele K. Stronczyńskiego. Ponieważ nie udało się dotrzeć do opisanego egzemplarza, moneta była pomijana. Sytuacja uległa zmianie, gdy egzemplarz opisany przez T. Wolańskiego znaleziony został w skarbie odkrytym w 1991 lub 1992 roku w Kaliszu (może w okolicy miasta). Zaliczona została do emisji Bolesława Chrobrego (S. Suchodolski, w: Archeologia i starożytnicy, Łódź 1997).

Odrębne pole działań „archeologii bibliotecznej” to dzieje kolekcji. W sposób szczególny nakierowane są one na pochodzenie zabytków. Bardzo interesującym przykładem efektów takich studiów jest historia kolekcji zabytków gliptyki ks. Stanisława Poniatońskiego (J. Kolendo, Studia archeologiczne 1, 1981, 81-990).